



Praktyka Teoretyczna
Numer 2(20)/2016
ISSN 2081-8130
DOI: 10.14746/prt.2016.2.9
www.praktykateoretyczna.pl

REWOLUCJA I PRZEWRÓT W HISTORIOGRAFII. BOLSZEWIZM W NOWEJ PERSPEKTYWIE

DAMIAN WINCZEWSKI

Abstrakt: Celem artykułu jest omówienie serii esejów Johna Marota zebranych w książce *The October Revolution in Prospect and Retrospect* oraz zaprezentowanie tych tez autora, które zdają się wyróżniać na tle dotychczasowej historiografii dotyczącej Rewolucji Październikowej i polityki partii bolszewickiej. W ramach tego omówienia próbujemy zestawić poglądy autora z dotychczasowymi interpretacjami wydarzeń, do których treści zawarte w jego pracy się odnoszą i podjąć się oceny tego, na ile, po pierwsze, argumenty Marota wydają się być trafne, a po drugie, na ile są one rzeczywiście nowatorskie.

Słowa kluczowe: marksizm, historiografia, rewolucja, leninizm, trockizm, kwestia agrarna.

W historiografii dotyczącej rewolucji rosyjskiej, partii bolszewickiej i jej głównych przywódców – Lenina i Trockiego – dotychczasowe narracje zazwyczaj symetrycznie odzwierciedlały preferencje polityczne autorów. Zimnowojenne publikacje albo – jak w wykonaniu amerykańskich „sowieologów” – przedstawiały bolszewików jako cynicznych manipulatorów, albo – jak w pracach lewicowych autorów lat osiemdziesiątych – dowodzić miały historycznych racji bolszewików, przedstawiając ich jako trybunów doskonale zjednujących sobie lud. Za porażkę procesu rewolucyjnego obwiniane były czynniki zewnętrzne lub konkretne postaci, jak Stalin. W ostatnich trzydziestu latach badania prowadzone przez historyków zdają się przełamywać dotychczasowy podział. Autorzy w rodzaju Larsa T. Liha czy Johna Marota, mimo nieukrywanej sympatii do rewolucji, potrafią odnieść się krytycznie do poszczególnych założeń i rezultatów polityki bolszewickiej, jednocześnie ujmując ją w szerszej perspektywie.

Książka autorstwa Johna Marota jest zbiorem opublikowanych na przestrzeni wielu lat esejów na temat wydarzeń, w których uczestniczyli przedstawiciele partii bolszewickiej przed rewolucją, w jej trakcie i w okresie NEP-u. Autor polemizuje z tradycyjnymi interpretacjami ważnych problemów, których rozwiązanie warunkowały powodzenie i przetrwanie rewolucyjnego dzieła. W wielu momentach podważa również narrację dotyczącą rewolucji prezentowaną przez krytycznych wobec niej sowieologów, jednocześnie odrzucając wiele poglądów podzielanych przez lewicowych, głównie trockistowskich historyków.

Trzeba przyznać, że w swych esejach Marot dotyka często problemów i zagadnień bliskich raczej specjalistom. Aby nadążyć za tokiem jego wywodu, potrzebna jest pewna wiedza o dwudziestowiecznej historii Rosji, o dziejach partii bolszewickiej, a także znajomość tematyki społecznej i gospodarczej z pierwszych lat istnienia Rosji Radzieckiej.

W książce przeplatają się wątki polityczne, ekonomiczne, socjologiczne i filozoficzne. Pierwsze dwa eseje dotyczą głównie problemów politycznych i gospodarczych ZSRR po rewolucji – autor koncentruje się tu na błędach popełnionych przez antystalinowską opozycję. Kolejne trzy dotyczą samego przewrotu październikowego i nowego spojrzenia na przyczyny sukcesu bolszewików. Ostatnie cztery części dotyczą natomiast natury sporu pomiędzy Leninem a grupą Bogdanowa, który miał przyczynić się do późniejszych trafnych decyzji bolszewików podczas rewolucji. Od tego wątku rozpoczniemy naszą recenzję.

Lenin i Bogdanow

W rozdziałach wieńczących książkę, a chronologicznie dotyczących źródeł późniejszej strategii bolszewików w czasie rewolucji, Marot polemizuje z interpretacją upatrującą istoty konfliktu między Leninem a Bogdanowem w ściśle politycznym sporze o udział partii w wyborach do rosyjskiej Dumy. Jednocześnie jest to przyczynek do rewizji tez zawartych w zimnowojennej historiografii dotyczącej tego konfliktu.

W świetle dotychczasowych interpretacji (Biggart 1981, 141; Elwood 1966, 372; Harding 1977, 274–279; Sochor 1988, 7; Wolfe 1964, 502) grupa Bogdanowa, do której należało wielu znanych bolszewickich intelektualistów (np. Łunaczarski), miała popaść w konflikt z resztą partii, ponieważ nie chciała, aby bolszewicy uczestniczyli w wyborach do burżuazyjnego parlamentu. Zdaniem Marota jednak większość historyków mylnie łączy grupę *Vperiod* z ruchem otzovistów, który faktycznie sprzeciwiał się udziałowi partii w wyborach – Lenin krytykował stanowisko *Vperiodu* wobec wyborów, przez co historycy uznawali, że grupa ta podobnie jak otzovisci w ogóle odrzucała udział bolszewików w Dumie. Autor dowodzi jednak, że w prasie *Vperiodu* nie można znaleźć żadnych dowodów na aktywny sprzeciw grupy wobec aktywności parlamentarnej bolszewików (2011, 189–190). Wręcz przeciwnie, okazuje się, że Bogdanow na piątym kongresie Socjaldemokratycznej Partii Rosji w 1907 roku głosował za stanowiskiem Lenina, który poparł udział w wyborach parlamentarnych.

Przyczyna sporu musiała więc tkwić gdzie indziej. Marot uważa, że linia konfliktu pomiędzy Bogdanowem a Leninem dotyczyła interpretacji wydanej w 1902 roku broszury tego drugiego, zatytułowanej *Co robić?* (1984a). Po za tym, że po raz pierwszy zostało poruszone zagadnienie udziału rewolucjonistów w wyborach parlamentarnych (Sokoloff 2016), to prawdziwym problemem była kwestia tzw. „zawodowych rewolucjonistów”, którzy, jak zauważył Hal Draper, mieli być nie tyle pełnoetatowymi działaczami partyjnymi, co działaczami przeznaczającymi na agitację mas większość czasu, którym dysponowali (1999). Dzięki temu mieli oni szansę osiągać wysoki poziom przygotowania teoretycznego i praktycznego. Nabyte doświadczenie umożliwiało skuteczniejszą agitację oraz przekazywanie wiedzy mniej doświadczonym członkom ruchu robotniczego.

Bogdanow był liderem grupy, która w tej kwestii stanowczo poparła Lenina – uważali jednakże, że to oni, intelektualiści powinni stanowić trzon kadry „zawodowych

rewolucjonistów”. Sądzi, że kultura, w obrębie której egzystują robotnicy, jest deformowana przez system kapitalistyczny. Dlatego za swoje zadanie uznawali stworzenie nowej, „proletariackiej kultury”, która utorowałaby robotnikom drogę ku osiągnięciu wyższego stopnia świadomości i w rezultacie umożliwiła ich emancypację. Intelktualiści mieli stać się nauczycielami klasy robotniczej, przygotowującymi ją do przeprowadzenia rewolucji (2011, 200).

Zdaniem Marota jednak grupa Bogdanowa „przespała” wydarzenia rewolucji 1905 roku i nie zauważyła, że proletariatus jest w stanie przekształcić się w rewolucyjny podmiot bez wcześniejszej interwencji partyjnych intelektualistów. Zauważyć miał to natomiast, w jego opinii, Lenin, który wierzył, że proletariatus potrafił bez ich pomocy „wziąć sprawy we własne ręce” i przygotować rewolucję.

Jeżeli przyjmiemy argumentację autora, to możemy dojść do wniosku, że konflikt między Bogdanowem a Leninem był w pewnym sensie zapowiedzią teoretycznej podstawy, na której oprzeć miała się przyszła, tym razem już zwycięska rewolucja proletariacka. Lenin w przeciwieństwie do swego adwersarza miał rozumieć, że klasa robotnicza jest w stanie rozpoznać swój własny interes bez konieczności wielu lat pedagogicznego wysiłku partyjnych intelektualistów. Tym samym po rewolucji 1905 roku tezy zawarte w *Co robić?* przestały być programowym drogowskazem. Przyszła rewolucja, przekonuje Marot, mogła być pojmowana przez Lenina jako spontaniczny zryw świadomej klasy robotniczej, nie zaś jako planowany przez wąską grupę partyjnych elit przewrót, o jakim często mówią konserwatywni historycy.

Marot przedstawia również ważne argumenty na rzecz tezy mówiącej, że najbardziej znana zwarta filozoficzna książka Lenina, *Materializm a empiriokrytycyzm*, nie może być traktowana jako praca będąca elementem politycznej ofensywy skierowanej przeciwko grupie Bogdanowa. Spory filozoficzne wśród rosyjskich socjaldemokratów nie oddawały bowiem podziałów politycznych. Jak zauważa Marot, Plechanow i Lenin filozoficznie stali na podobnych pozycjach, nie przeszkadzało im to natomiast w zwalczaniu się na polu politycznym (2011, 194). Zdaniem Marota głównym celem Lenina był nie tyle sam atak na empiriokrytycyzm, co udowodnienie wahającym się członkom partii, że marksistowska epistemologia ma charakter naukowy (2011, 235–236).

Nie znaczy to jednak, że Lenin oddzielał filozofię od polityki. Sam w końcu twierdził, że wszelka działalność intelektualna nosi cechy politycznego zaangażowania (1985). Marot chce jednak przekonać, że Lenin nie potrzebował filozofii do uzasadniania strategicznych

czy taktycznych decyzji politycznych. Przeciwnie, uniezależnienie się Lenina od filozoficznych schematów umożliwiało mu podejmowanie w późniejszym czasie ważnych i trudnych decyzji, jak wprowadzenie NEP-u, pomimo tego, że Marks „nie wpadł na myśl, by napisać na ten temat choć jedno słowo” (1989).

Próby ustanowienia bezpośredniego związku między poglądami filozoficznymi Lenina a jego decyzjami politycznymi można rozpatrywać jako kolejną próbę tworzenia ideologicznego związku pomiędzy leninizmem i stalinizmem. Jak zauważył bowiem György Lukàcs, to za Stalina pojawił się obyczaj, aby tworzyć wrażenie, iż decyzje polityczne wynikają logicznie z teorii marksistowskiej, co „powodowało, że zarówno pryncypia deformowano, dopasowując je mechanicznie do potrzeb dnia, jak i doprowadzano do zaniku ważne rozróżnienie między ogólnymi prawami a jednorazowo ważnymi decyzjami (1982, 660)”. W rezultacie takie połączenie otwierało faktycznie drogę to prymatu praktycyzmu i woluntaryzmu nad samą teorią. Lukàcs dobrze orientował się w tych różnicach, sam bowiem w swoich filozoficznych wyborach niejednokrotnie musiał poruszać się między stalinizmem a leninizmem (Le Blanc 2013).

W książce Marota znajdujemy argumenty przemawiające za tym, że rzeczywistość polityczna Lenina znacząco różniła się od późniejszych działań Stalina i jego akolitów. Przede wszystkim Lenin zdawał sobie sprawę, że władza robotnicza zależna jest od poparcia chłopów – odpowiedzią Stalina było natomiast wywołanie otwartej wojny przeciwko producentom żywności (2011, 3), co przeczyło wyznawanemu przez leninistów pogładowi, iż konflikt ten można rozwiązać drogą pokojową (36). Ten pierwszy był zwolennikiem sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityka drugiego natomiast doprowadziła do pogłębienia się istniejących podziałów klasowych (12). Stalin głosił, że dzięki wzmożeniu walki klasowej uda się przyspieszyć budowę socjalizmu, Lenin i Trocki wiedzieli natomiast, że budowa nowego sposobu produkcji jest zadaniem dla przyszłych pokoleń (37). Zupełnie inne było też podejście liderów państwa radzieckiego do rad robotniczych – w okresie rewolucji dla Lenina władza robotnicza była prawdziwie demokratycznym ruchem, który rzucał wyzwanie Rządowi Tymczasowemu (156–157), podczas gdy w okresie stalinowskim rady stanowiły już tylko atrapę bez żadnych realnych uprawnień. Dla autora *Tę Kwietyńnych* tylko oddolna aktywność robotników mogła stanowić gwarancję ich wolności (173). Współcześnie raczej oczywisty jest fakt, że Lenin do końca walczył z postępującą biurokratyzacją partii (Lewin 2005).

Rewolucja i robotnicy

Odrębną część książki Marota stanowią trzy eseje poświęcone samej Rewolucji Październikowej i roli, jaką odegrała w niej klasa robotnicza. Jak już wspomnieliśmy, w przeciwieństwie do frakcji *Vperiod* Lenin po rewolucji 1905 roku zacząć miał, zdaniem Marota, traktować klasę robotniczą bardziej podmiotowo. Marot wskazuje w kolejnych esejach, że także w Rewolucji Październikowej pomimo różnych problemów klasa robotnicza odegrała bardzo ważną rolę, wbrew popularnym narracjom politycznie zmotywowanych sowietologów takich jak Richard Pipes (1994), przekonujących, że bolszewicy stanowili nieliczną grupę zawodowych rewolucjonistów, którzy instrumentalnie posłużyli się garstką naiwnych robotników, aby dokonać przewrotu i przejąć władzę wbrew większości narodu.

Pogląd ten podzielała także większość historiografów z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, uznając bolszewików za sprytnych manipulatorów, którzy posłużyli się klasą robotniczą dla własnych celów. Marot polemizuje z tym poglądem, jednocześnie jednak sprzeciwia się także opiniom grupy młodszych historyków (Dianne Koenker 1981, William Rosenberg 1988, David Mandel 1983, Ronald Suny 1983), nastawionych entuzjastycznie do Rewolucji Październikowej, którzy w latach osiemdziesiątych pisali, że robotnicy rosyjscy od początku procesu rewolucyjnego żywiołowo i spontanicznie popierali linię bolszewików, dzięki czemu możliwe było bez większych kłopotów ich zaangażowanie w ruchy pracownicze i społeczne, a także w powstające rady. W myśl tej interpretacji robotnicy niemal automatycznie zwrócili się ze swoim poparciem ku partii bolszewickiej ze względu na powszechny wyzysk, kiepskie warunki pracy i niski standard życia.

Marot przypomina jednak, że robotnicy mieli wówczas do wyboru kilka rywalizujących stronnictw politycznych o zróżnicowanych programach. Jego zdaniem fakt, że większość z nich poparła bolszewików, to nie efekt manipulacji, lecz konsekwencja tego, iż bolszewicy w odróżnieniu od innych partii potrafili wsłuchać się w głos społeczeństwa i w ostateczności zaproponować najlepszy program przemian, który zaktywizował masy.

Marot podkreśla, że robotnicy początkowo nie rozumieli programu bolszewików, zakładającego oddanie pełni władzy w ręce rad robotniczych (2011, 165). Nie wiedzieli, w jaki sposób partia będzie potrafiła pogodzić uchodzące za sprzeczne interesy klasy robotniczej i chłopstwa. Jednakże konflikt ten został zażegnany dzięki temu, że bolszewicy potrafili zrozumieć i zrealizować żądania, które ważne były dla obydwu klas. Najważniejszym z nich

rzecz jasna był postulat natychmiastowego zakończenia wojny – pomimo różnicy zdań w kierownictwie polityka leninowska zatryumfowała, co oznaczało spełnienie oczekiwań większości społeczeństwa. Podobnie było z postulatem reformy rolnej i podziału ziemi – choć wysuwali je już eserowcy, to dopiero bolszewicy za pośrednictwem rad potrafili reformę tę konsekwentnie przeprowadzić, porozumiewając się przy tym ze stronnictwem lewicowych eserowców. Pomimo rozmaitych trudności demokratyczne struktury rad robotniczych potrafiły aktywizować masy i realizować żądania ważne dla obu kluczowych klas rosyjskiego społeczeństwa.

Problemy, z którymi borykali się wówczas rosyjscy socjaliści, zarówno bolszewicy, jak i mienszewicy, trafnie podsumował niedawno Lars T. Lih – „Po obydwu stronach mieszały się błędy i trafne spostrzeżenia, lecz w przypadku mienszewików to połączenie spowodowało paraliż. Bolszewików to połączenie pchnęło naprzód i pobudziło do działania. Dlatego właśnie przyszłość należała do nich na dobre i na złe (2015)”.

Lenin i jego zwolennicy potrafili uczyć się na błędach i wyciągać wnioski z wcześniejszych doświadczeń. Jednocześnie jednak ich nie absolutyzowali. Świadczą o tym między innymi działania, które podjęto podczas wojny domowej, gdy okazało się, że demokratyczne wybory dowódców źle wpływają na sytuację na froncie. Bolszewicy wymyślili wówczas instytucję komisarzy politycznych, którą do pewnego stopnia można uznać za rehabilitację funkcji zawodowego rewolucjonisty, prowadzącego swego rodzaju działalność pedagogiczną „od zewnątrz”. W warunkach frontowych nie było jednak czasu pozwalającego oczekiwać na naturalną syntezę oddolnej świadomości rewolucyjnej i skuteczności militarnej. Instytucja komisarza politycznego okazała się wobec tego praktycznym rozwiązaniem problemów wojskowych i politycznych – choć trzeba jednocześnie mieć na uwadze, że zdarzały się przypadki mieszania się komisarzy w sprawy dowodzenia. Pomimo tych incydentów podejście bolszewików do spraw organizacyjnych dało się ostatecznie poznać jako skuteczne.

Umiejętność łączenia pryncypiów politycznych z praktyką sprawiła, że rewolucję pomimo dotkliwych strat ludzkich i materialnych udało się obronić, choć jej krytycy za przyczynę sukcesu uznają nie udział w niej mas, lecz terror. Jak jednak zauważa Andrzej Witkowicz w książce *Wokół terroru białego i czerwonego 1917–1923* (2008), terror nie był swobodnym wyborem kurczowo trzymających się władzy rewolucjonistów, lecz stanowił

odpowiedź na terror organizacji broniących starego porządku, a także wynikał z oddolnej, niekontrolowanej i przez nikogo nieplanowanej brutalizacji całego życia społecznego.

Skuteczna obrona rewolucji i wygrana w wojnie domowej wynikała z powodów dużo bardziej znaczących, a jednocześnie bardziej prozaicznych niż stosowanie terroru. O zwycięstwie zadecydowała przede wszystkim znacznie lepsza organizacja polityczna, wojskowa i instytucjonalna bolszewików. Jak podkreślają zachodni historycy, tacy jak Ewan Mawdsley, bolszewicy potrafili się zjednoczyć i zorganizować, podczas gdy biali byli niekonsekwentni i rozdzierały ich wewnętrzne konflikty. Dodatkowo młode państwo radzieckie zajmowało centralny, dobrze skomunikowany obszar dawnego imperium, co ułatwiało obronę i późniejszą ofensywę (2010). Bolszewicy byli skuteczniejsi, mieli przewagę militarną i poparcie niemal całej części społeczeństwa, terror nie był zatem warunkiem koniecznym, aby obronić rewolucję, bez tych czynników nie mógł być również warunkiem wystarczającym.

Kwestia chłopska i upadek rewolucji

Chyba najciekawszy i zarazem najbardziej doniosły fragment książki Marota poświęcony jest kwestii agrarnej w Związku Radzieckim. Autor wskazuje, że to właśnie nierozwiązana sprawa kształtu, jaki winien przyjąć „sojusz robotniczo-chłopski”, związane z nią błędy wszystkich trzech frakcji partyjnych (Lewicowej Opozycji, Prawicowej Opozycji, Stalinowskiego „centrum”), a także etap rozwoju gospodarczego, na którym znajdował się ZSRR, stanowiły przyczyny ostatecznego załamania się procesu rewolucyjnego i zwycięstwa Stalina, które ostatecznie pogrzebało rewolucję.

W 1899 roku Lenin opublikował książkę zatytułowaną *Rozwój kapitalizmu w Rosji*. Pomimo uznania carskiej Rosji za kraj zdecydowanie zacofany Lenin przekonywał na kartach książki, że mimo to Rosja znajduje się już na ścieżce kapitalistycznej transformacji (1984b). Teza ta legła również u podstaw polityki NEP-u, zakładającej, że dzięki wprowadzeniu regulacji rynkowej na obszarach wiejskich chłopci zaczną wytwarzać nadwyżkę żywności, która z kolei umożliwi wyżywienie rosnącej szybko klasy robotniczej – zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych ludności miało zapewnić jej poparcie dla przemian socjalistycznych opartych na szybkim uprzemysłowieniu i dobrowolnej kolektywizacji.

Marot wskazuje jednak, że Rosja *de facto* nigdy nie przeszła przez etap transformacji kapitalistycznej. Przewaga klasy chłopskiej w społeczeństwie sprawiała, że kraj jako całość znajdował się wciąż na etapie przedkapitalistycznego sposobu produkcji. Rosyjscy chłopci nie byli zainteresowani wytwarzaniem żywności na potrzeby rynkowe. Wytwarzali ją głównie dla zaspokojenia potrzeb własnych i własnych rodzin, ukrywając nadwyżki, aby zabezpieczyć sobie wyżywienie na czas możliwego przyszłego kryzysu. W celu urynkowienia gospodarki chłopskiej potrzebne były odpowiednie bodźce, które zachęciłyby chłopów do zwiększenia produkcji i sprzedaży nadwyżek. Było to konieczne tym bardziej, że pomimo pewnych korzystnych zmian produkcja rolna w okresie NEP-u nie była w stanie dorównać produkcji przedwojennej.

Stworzenie odpowiednich warunków stymulujących wzrost produktywności rolnictwa było jednak utrudnione ze względu na trudny charakter „sojuszu robotniczo-chłopskiego”. Kiedy władze próbowały ustalić atrakcyjniejsze ceny na produkty rolne, mogące w rezultacie zachęcić chłopów do zwiększenia produkcji, wybuchały protesty robotników, którzy pogorszeniem warunków życia musieli płacić za wzrost cen produktów rolnych. Stojąc przed problemem natury ideologicznej, władze zdecydowały się na potęgowanie antagonizmów wśród chłopów, przeciwstawiając „postępową”, biedną część chłopstwa kulakom, którzy w teorii mieli stanowić element wsteczny, hamujący postęp transformacji socjalistycznej. Zdaniem Marota problem polegał jednak na tym, że w rzeczywistości klasa chłopska stanowiła monolit i wszelkie próby jej dzielenia z zewnątrz skazane były na porażkę. Autor przywołuje przy tym przykład kombiedów – komitetów zrzeszających biedotę wiejską, które w okresie komunizmu wojennego miały prowadzić przymusowe rekwizycje żywności i walkę klasową przeciwko bogatym chłopom. Cała akcja spaliła na panewce, ponieważ biedota wiejska nie była nastawiona antagonistycznie względem bogatszych sąsiadów – komitety były aktywizowane odgórnie przez instytucje państwa radzieckiego, które zapewniało im wsparcie logistyczne i finansowe. Kiedy w listopadzie 1918 roku bolszewicy przestali wspierać kombiedy, uległy one szybkiemu rozpadowi, co zdaniem autora świadczy o braku związku forsowanych przez bolszewików podziałów z przebiegiem linii realnych antagonizmów na wsi (2011, 34).

Po śmierci Lenina żadna z partyjnych frakcji nie potrafiła właściwie zdiagnozować problemu. Bucharin i jego zwolennicy chcieli zachowania w całości dotychczasowego modelu funkcjonowania gospodarki w ramach NEP-u – problem polegał jednak na tym, że wyniki

gospodarcze tego modelu nie napawały optymizmem w kontekście konieczności industrializacji. Marot uważa, że także program Trockiego oparty był w istocie na modelu NEP-u i nie mógł gwarantować przezwyciężenia istniejących problemów (12). Trocki całkowicie błędnie zakładał, że gospodarka radziecka jest uzależniona od światowej, mimo że ówczesne dane statystyczne świadczyły o czymś zupełnie przeciwnym (24–25) – nie był to zresztą jego oryginalny pogląd, wcześniej podobny błąd popełniła już Róża Luksemburg, zakładając nieodzowną zależność gospodarki polskiej od rosyjskiej, co zresztą stało się załączkiem późniejszej teorii globalnego kapitalizmu sformułowanej w *Akumulacji kapitału* (1957, 2011). Poglądy Stalina i Bucharina o autarkicznym charakterze gospodarki radzieckiej nie były więc aktem wiary, lecz miały solidne oparcie w rzeczywistości.

Sam Marot pisze o tym, że w latach 1927–1928 Stalin zwrócił się do programu Trockiego, wybierając „trockistowski model NEP-u” (48), polegający na zwiększeniu represji wobec kulaków i zachęcaniu średnio i mało zamożnego chłopstwa do zwiększenia produkcji. Zdaniem autora zwrot ten skończył się jednak fiaskiem. Ostatecznie to Bucharin miał, w jego opinii, rozumieć, że chłopstwo pozostaje jednolite, a dotychczasowe próby jego rozbicia nie przyniosły rezultatów.

Fiasko NEP-u doprowadziło w rezultacie do przymusowej industrializacji i kolektywizacji, a stalinizm na dłuższą metę okazał się śmiertelny dla socjalizmu w Związku Radzieckim. Marot uważa jednak, że nie było dobrego wyjścia z problemu agrarnego – być może jedynym skutecznym rozwiązaniem byłoby dalsze wzmacnianie bodźców zachęcających chłopstwo do zwiększenia produkcji kosztem warunków życia klasy robotniczej. Autor wychodzi z założenia, że skoro była ona zdolna do poświęceń w czasie wojny domowej, to być może powinna ona dalej dźwigać trudy w imię zwiększenia produkcji rolnej (86).

Trzeba pamiętać przy tym, że w tamtych czasach nie do końca słusznie fetyszowano sam proces industrializacji, tracąc z oczu problem konsumpcji wśród społeczeństwa. W późniejszych latach okazało się to zresztą piętą achillesową gospodarek planowych opartych na modelu radzieckim i miało duży wpływ na ich upadek. Niestety dyskusję na ten temat podjęto dopiero po opublikowaniu w 1952 pracy Stalina *O ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR*, która oficjalnie zapoczątkowała krytykę dogmatów dotychczasowej radzieckiej ekonomii politycznej (Kowalik 2011, 164–165).

Dziecięca choroba naiwnego trockizmu

Inny szczególnie ważny esej włączony do omawianej książki dotyczy bezpośrednio przyczyn upadku rewolucji. Jest on swego rodzaju krytyką ortodoksyjnej interpretacji trockizmu, głoszącej, że linia polityczna Trockiego i podejmowane przez niego decyzje były z zasady słuszne, a porażkę Lewicowej Opozycji należy traktować jako rezultat przebiegłej polityki Stalina i owoc nieuchronnej deformacji wciąż kształtującego się państwa robotniczego. Marot przyjmuje teorię biurokratyzacji Trockiego i podziela jego zdecydowanie negatywną ocenę roli odegranej przez Stalina, odrzuca jednak narrację autorów takich jak Isaac Deutscher, Pierre Broue, Ernest Mandel, którzy do postaci głównego antagonisty Stalina podchodzą niemal bezkrytycznie (2012, 90). Zdaniem Marota głównym błędem Trockiego i jego zwolenników było to, że nie przeciwstawili się w odpowiednio stanowczy sposób stalinowskiej polityce przymusowej industrializacji i kolektywizacji. Nie potrafili wesprzeć robotniczego i chłopskiego oporu wobec tej polityki, a co więcej, w rzeczywistości program Lewicowej Opozycji i poglądy Trockiego pośrednio wspierały proces stalinizacji państwa i jego instytucji (87). Jak przekonuje autor, Trocki nie rozumiał natury problematyki agrarnej i *de facto* umacniał Stalina w jego walce przeciwko kulakom, nie zdając sobie sprawy z tego, że chłopstwo w ZSRR stanowi jednolitą klasę, w obrębie której nie da się wywołać antagonizmów w takim kształcie, jakiego oczekiwał. Nie dostrzegał również, że to nie kulacy ponoszą winę za niedobory w produkcji rolnej, a nieadekwatna polityka gospodarcza państwa na rynku produktów rolnych.

Pochodną nietrafnego podejścia Trockiego do kwestii agrarnej była dokonana przez niego klasyfikacja stronnictw partyjnych na lewicę, centrum i prawicę, w ramach której umieścił Stalina w centrum – w rzeczywistości podział ten, powielany przez większość opracowań, jest podziałem problematycznym i nie do końca słusznym. Z perspektywy czasu widać bowiem, że istotne były nie „lewicowe” czy „prawicowe” odchyły względem głównych problemów budowy socjalizmu w Związku Radzieckim, lecz nastawienie względem polityki stalinowskiej, która realnie zagrażała całemu projektowi. Najważniejszym podziałem, jeżeli chodzi o partię bolszewicką, powinien być więc podział na stalinistów i antystalinistów. Tylko taki zjednoczony antystalinowski front mógł stworzyć szansę na odsunięcie w czasie ostatecznego zwycięstwa Stalina, a co za tym idzie – nieuchronnej porażki projektu socjalistycznego.

Trocki nie docenił wagi zagrożenia, jakie stwarzał wzrost jego pozycji. Błędne było również umieszczenie stronnictwa Bucharina na prawicy i tym samym potraktowanie go jako większego zagrożenia dla rewolucji. Marot uważa, że Bucharin w rzeczywistości był naturalnym sojusznikiem w walce z dużo groźniejszym Stalinem, zatem atak na „prawicę” należy uznać za porażkę Trockiego oraz realny akt wsparcia dla przyszłego dyktatora (85).

Omawiając walkę Lewicowej Opozycji ze stalinizmem, Marot zauważa, że nie mogła ona być skuteczna, ponieważ stronnicy Trockiego okazali się kompletnie niezdolni do organizowania robotniczego oporu. Wynikało to z rozbieżności między zakładanym przez Trockiego i jego sojuszników planem rozwoju gospodarki radzieckiej a oczekiwaniami robotników dotyczącymi szybkiego wzrostu stopy życiowej. Podniesienie konsumpcji robotników oznaczać musiałoby obniżenie stopy akumulacji, to zaś zaowocowałoby spowolnieniem kluczowych w ocenie Trockiego procesów industrializacji. Trockiści nie potrafili również wyobrazić sobie podważenia monopolu partii komunistycznej na władzę i powołać konkurencyjnej platformy. Faktycznie nie mieli też, zdaniem Marota, dobrej alternatywy programowej dla stalinizmu – ich programem również była industrializacja i kolektywizacja, tyle że z deklaracją pominięcia przemocy (99–100). Gdy toczyła się walka o przywództwo w partii, na terenie całego kraju wybuchało wiele protestów robotniczych, których uczestnicy żądali polepszenia warunków pracy oraz odsunięcia Stalina od władzy. Uczestniczyło w nich aktywnie również wielu niższych rangą członków Lewicowej Opozycji. Trocki mimo to potępiał radykalnych opozycjonistów jako sekciarzy (109).

Jest to tylko część zarzutów formułowanych przez autora wobec polityki Lewicowej Opozycji. Zreferowanie ich wszystkich przekracza rozmiary niniejszej recenzji. Zapewne znaleźliby się tacy, którzy broniliby polityki Trockiego, tłumacząc ją niedostatecznymi informacjami na temat sytuacji w kraju albo troską tego wybitnego działacza bolszewickiego o jednolitość i przetrwanie państwa, zagrożonego wybuchem nowej wojny domowej lub zewnętrzną interwencją państw kapitalistycznych. Nie zmienia to jednak faktu, że w obliczu licznych argumentów Marota tradycyjna narracja trockistowskiej historiografii, idealizująca Trockiego jako niezłomnego opozycjonistę, który bohatercko walczył ze stalinizmem, jest co najmniej trudna do utrzymania.

Zakończenie

Recenzowana pozycja przełamuje dotychczasową historyczną narrację dotyczącą rewolucji rosyjskiej i jej następstw. Znosi duopol, w którym polityka i strategia bolszewików traktowana jest jako monolit, niezależnie od tego, czy dana strona sporu postrzega ją pozytywnie, czy negatywnie. W przeciwieństwie do polskich prawicowych historyków John Marot, mimo lewicowych i prorewolucyjnych sympatii, potrafi spojrzeć na poszczególne problemy bolszewików chłodno i bez emocji, rozpatrując każdy z nich z osobna, potrafiąc wyizolować w ten sposób kluczowe momenty, które zadecydowały o późniejszych niepowodzeniach projektu transformacji socjalistycznej.

Warto zauważyć, że bogactwo problematyki poruszanej w książce sprawia, iż jest to cenna pozycja dla wszystkich czytelników zainteresowanych historią rewolucji rosyjskiej, marksizmu i ruchu robotniczego. Eseje Marota wywołały zresztą znaczący oddźwięk w międzynarodowym środowisku marksistowskim, co stanowi argument zachęcający do uważnej lektury omawianej książki również w polskim środowisku. Kwestia interpretacji i oceny wydarzeń związanych z Rewolucją Październikową i jej bezpośrednimi następstwami, jak pokazuje Marot, wciąż jest sprawą otwartą. Zarazem wydaje się, że ostatecznie nadchodzi koniec swoistego „duopolu” w historiografii poświęconej tej problematyce, na który składały się jednoznacznie negatywne oraz jednoznacznie pozytywne oceny rewolucji i posunięć bolszewików w pierwszych porewolucyjnych latach. Praca Marota stanowi dobry przykład rzetelnej i świeżej interpretacji, unikającej słabości charakterystycznych dla tego rodzaju schematycznych ujęć.

Wykaz literatury

- Biggart, John. 1981. „»Anti-leninist Bolshevism«: The Forward Group of RDSRP.” *Canadian Slavonic Papers* 23.
- Draper, Hal. 1999. „The Myth of Lenin's »Concept of The Party« or What They Did to What is To Be Done?” *Internationa Socialist* 4.
- Elwood, Ralph. 1966. „Lenin and the Social Democratic Schools for Underground Party Workers 1909–1911.” *Political Science Quarterly* 81.
- Harding, Neil. 1977. *Lenins Political Thought*, vol. 1. London: Macmilian Press.
- Kowalik, Tadeusz. 2011. *Róży Luksemburg teoria akumulacji i imperializmu*. Warszawa: Książka i Prasa.
- Koenker, Diane. 1984. *Moscow Workers and the 1917 Revolution*. Princeton: Princeton University Press.
- Le Blanc, Paul. 2013. „Spider and the Fly: The Leninist Philosophy of Georg Lukàcs.” *Historical Materialism* 21.
- Lenin, Włodzimierz. 1984a. „Co robić? Pałace zagadnienia naszego ruchu.” W *Dzieła Wszystkie*, t. 5. Tłum. przekład zbiorowy. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz. 1984b. „Rozwój kapitalizmu w Rosji.” W *Dzieła Wszystkie*, t. 3. Tłum. przekład zbiorowy. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz. 1985. „Organizacja partyjna a partyjna literatura.” W *Dzieła Wszystkie*, t. 12. Tłum. przekład zbiorowy. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lenin, Włodzimierz. 1989. „Sprawozdanie KC WKP (b) na XI Zjeździe, 27 marca 1922 roku.” W *Dzieła Wszystkie*, t. 45. Tłum. przekład zbiorowy. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Lewin, Moshe. 2005. *Lenin's Last Struggle*. Michigan: University of Michigan Press.
- Lih, Lars T. 2015. „Kłamstwa o Leninie, które powtarzamy.” Tłum. Piotr Kuligowski, <http://www.praktykateoretyczna.pl/lars-t-lih-klamstwa-o-leninie-ktore-powtarzamy/>
- Lukàcs, György. 1982. *Wprowadzenie do ontologii bytu społecznego*, t. 1. Tłum. Kazimierz Ślęczka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Luksemburg, Róża. 1957. *Rozwój przemysłu w Polsce*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Luksemburg, Róża. 2011. *Akumulacja kapitału*. Warszawa: Książka i Prasa.
- Mandel, David. 1983. *The Petrograd Workers and the Fall of the Old Regime: From the February Revolution to the July Days 1917*. London: Macmilian.
- Marot, John. 2012. *October Revolution in Prospect and Retrospect*. Leiden–Boston: Historical Materialism Book Series.
- Mawdsley, Evan. 2010. *Wojna domowa w Rosji 1917–1920*. Tłum. Monika Popławska. Warszawa: Bellona.
- Pipes, Richard. 1994. *Rewolucja Rosyjska*. Tłum. Tadeusz Szafar. Warszawa: Magnum.
- Rosenberg, William. 1988. „Identities, Power and Social Interactions in Revolutionary Russia.” *Slavic Review* 47.
- Sochor, Zenovia. 1988. *Revolution and Culture: The Bogdanov-Lenin Controversy*. Ithaca: Cornell University Press.
- Sokoloff, William. 2016. „Vladimir Lenin as Democratic Vanguard Revolutionary.” *New Political Science* 38.
- Suny, Ronald. 1983. „Toward a Social History of October Revolution.” *American Historical Review* 88.
- Witkowicz, Andrzej. 2008. *Wokół terroru białego i czerwonego 1917–1923*. Warszawa: Książka i Prasa.

Wolfe, Bertram. 1964. *Three Who Made a Revolution*. New York: Dial Press.

Damian Winczewski – doktorant w zakładzie filozofii kultury w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego. Zajmuje się filozofią marksistowską i heterodoksyjną ekonomią polityczną.

DANE ADRESOWE

Instytut Filozofii Uniwersytet Szczeciński

ul. Krakowska 71 – 79

71 – 004 Szczecin

E-MAIL: damian.winczewski@gmail.com

CYTOWANIE: Winczewski, Damian. 2016. Rewolucja i przewrót w historiografii. Bolszewizm w nowej perspektywie. *Praktyka Teoretyczna* 2 (20). 246-261.

DOI: 10.14746/prt.2016.2.9

AUTHOR: Damian Winczewski

TITLE: Revolution and the Shift in the Historiography. Bolshevism in the New Perspective

ABSTRACT: The aim of this paper is to provide an overview of the works of John Marot collected in the book *The October Revolution in Prospect and Retrospect*. Those of Marot's claims that seem to stand out in comparison to the current historiography of October Revolution and politics of Bolshevik party are also presented. In this overview we attempt to juxtapose the author's perspective with the existing interpretations of the events described in his book and to assess how accurate are the points that Marot makes and to what degree they are truly innovative.

KEYWORDS: Marxism, historiography, revolution, Leninism, Trotskyism, agrarian question.